№ 251. Łódź, Sobota 15 września 1919. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Sprawę Śląska Cieszyńskiego rozstrzygnie plebiscyt.

Tak postanowiła Rada Najwyższa w Paryżu.

Ljon, 12 września. (PAT). Radjo krak. Rada najwyższa obradowała we czwartek rano nad postanowieniami komisji międzysojuszniczej, która na posiedzeniu odbytem w środę wieczorem pod przewodnictwem pana Juljusza Cambona uchwaliła decyzję w kwestji cieszyńskiej. Wspomniana komisja pomijając linję demarkacyjną poprzednio zakreśloną odstąpiła od zamiaru podziału Ks. Cieszyńskiego między Polską a Czechosłowacją. Obecnie przekonała się ona do myśli aby był przeprowadzony plebiscyt pod warunkami podobnymi do tych, jakie mają być zastosowane na Górnym Śląsku. Rada Najwyższa koalicyjna potwierdziła tę decyzję we czwartek rano. Kwestja Cieszyńska będzie zatem rozstrzygnięta przez plebiscyt, który się odbędzie z zachowaniem koniecznych środków ostrożności.

Praga, 12 września. (PAT). Cz. B. p. donosi urzędowo: Potwierdza się wiadomość, że najwyższa rada koalicyjna postanowiła, aby w sporze czesko-polskim na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie został zarządzony plebiscyt.

Wiedeń, 12 września. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Pragi pod datą 12 września. Na dziś godz. 10 rano zwołano konferencję przewodniczących klubów, poczem ma się odbyć rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Masaryka. Wiadomość, która nadeszła z Paryża wczoraj o godz. 1 po południu, że kwestja cieszyńska ma być załatwiona przez plebiscyt nie wywołała tutaj zdziwienia) gdyż koła rządowe były na nią przygotowane. Niema natomiast żadnych informacji co uczyni Polska na rzecz Czech i co im zaofiaruje, gdy plebiscyt wypadnie na jej korzyść. W kołach rządowych twierdzą, że w danym wypadku Polska będzie musiała przyznać Czechom prawo pierwokupu węgla nietylko w okręgu Karwińskim ale także i na Górnym Śląsku. Nadto Polska będzie się musiała zobowiązać do dostarczenia Czechom pod kontrolą ententy tyle węgla, aby przemysł czeski miał zapewniony rozwój. Delegacja czeska opuści Paryż a nie podpisaną umowę z Polską przedstawi Zgromadzeniu narodowemu. Zgromadzenie narodowe po energicznym proteście przeciw umowie wdroży krok i dyplomatyczne aby uzyskać poprawienie traktatu. Wskazują przytem na precedens, że w podobny sposób traktat z Austrją był na rzecz tej ostatniej poprawiony.

Paryż, 12 września. (PAT). Havas. Według „Tempsa" byłoby **przyznanie plebiscytu dla Śląska Cieszyńskiego jedynym środkiem, mogącym zapobiedz wzburzeniu ludności polskiej, lub czeskiej przeciw ich własnym rządom, jak również nieprzyjaznym wyrzutom przeciw mocarstwom reprezentowanym w radzie najwyższej.** Omawiając warunki, wśród których plebiscyt na Śląsku mógłby się odbyć, oświadcza „Temps", że cały kraj musiałoby opuścić zarówno wojsko czeskie, jak wojsko polskie. Jedyni obywatele, którzy tam przebywali w sierpniu 1914 roku mogliby otrzymać uprawnienie do pozostania. Komisja międzysojusznicza powinnaby objąć administrację kraju i przeprowadzić plebiscyt i pozostać aż do czasu, kiedy Rada najwyższa ustali granice definitywne między Polską a Czechosłowacją na podstawie wyniku plebiscytu, uwzględniając, oczywiście, przy zakreślaniu granic położenie geograficzne, warunki gospodarcze i środki komunikacyjne w strefie granicznej.

WIEDEŃ, 12 września. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" i „Neue Freie Presse" donoszą z Pragi pod datą 11 września. Dziś o godz. 3 popołudniu, nadeszła z Paryża od Kramarza i Benesza następująca depesza: Definitywne rozstrzygnięcie kwestji cieszyńskiej ma zapaść dziś. **Należy się przygotować na to, że wypadnie ona dla narodu czeskiego niepomyślnie.**

Zaraz po nadejściu tej depeszy, odbyła się o godz. 4 popoł. konferencja przewodniczących klubów. Na konferencję tę przybył prezydent ministrów Tusar. Konferencja oświadczyła, że obraduje w Pernamencji.

O godz. 5 popołudniu zebrała się rada ministrów, w której wziął udział szef sztabu generalnego gen. Pelle. Jutro popołudniu odbędzie się rada ministrów pod przewodnictwem Masaryka. Wezmą w niej udział przedstawiciele wszystkich stronnictw.

—o—

Broni się jeszcze twierdza Wschodu.

W pewnych odłamach prasy codziennej daje się zauważyć sztuczny sąd o militarnej klęsce armji sowieckiej połączony z daleko idącym optymizmem, co do rzekomej ostatecznej likwidacji imprezy rosyjskich bolszewików. Zaczynają się pojawiać buńczuczne artykuły o obławie na bolszewików, z których możnaby sądzić o rzeczywistej agonji czerwonej armji, na którą, jak podaje domorosły strategik, wystarczy urządzić wielkie polowanie z naganką zbiorowych sił państw otaczających Rosję, a ostatni akt upadku bolszewizmu odegra się w przyspieszonym tempie, poczem spadnie kurtyna pokoju na wschodzie, a kto zechce rzuci się w ramiona Kołczaka, czy Denikina, i nowej Rosji przez nich ugruntowanej.

Ta kwestja optymizmu czy pesymizmu indywidualnego, byłaby problemem nie wartym dyskusji, gdyby sztuczność nastroju wytwarzanego i suggestja pokonanego już w czambuł niebezpieczeństwa, nie była zamykaniem oczu na pewne fakty, których przyrzeczenie mogłoby się zemścić fatalnie na losach naszego państwa.

Bo jeśli ta opinja, iż dla Polski, po jej ostatnich sukcesach militarnych, wszelkie niebezpieczeństwo ze strony czerwonej armji minęło, stanie się dominującą, możemy łatwo spocząć na laurach zdobytych i nie pomyśleć o tem, że szczęście wojenne jest zmienne, o czem nas uczy wyraźnie w walce z bolszewikami los armji Kołczaka, a świeże klęski, jakie poniósł Judenicz i Denikin.

Musimy bowiem zdać sobie z tego sprawę, że miarą naszych sukcesów na wschodzie, bezsprzecznie bardzo poważnych, nie można oceniać wartości całej armji sowieckiej. Bo z Polską ostatnio walczyły tylko dwie armje bolszewickie, t. zw. armja zachodnia i armja 12-ta, a czternaście innych armji sowieckich uwikłanych było na innych frontach, a to siedem grup bolszewickich przeprowadziło wielki atak na wojska Kołczaka, a cztery armje miały za zadanie powstrzymać napór wojsk Denikina. Inne grupy broniły frontu północnego (Petersburga, Murmania, Archangielska) i syberyjskiego.

Rezultat wielkich zapasów, jakie bolszewicy stoczyli na zewnętrznych liniach zamykającego ich pierścienia, jest jednak w sumie korzystny dla armji bolszewickiej. Bo wprawdzie na zachodnim froncie wojska sowieckie cofnęły się od maja z pod Wilna aż na Berezynę, utraciły teren 300 klm. długości, ale główne zadanie strategji bolszewickiej rozbicie armji Kołczaka, który stał się oficjalnym reprezentantem odradzającej się Rosji, udało się w zupełności. Kołczakowska armja, która zbliżyła się o wiośnie pod mury Samary i Kazania, i miała w planie po przejściu Wołgi, rozpocząć marsz na Moskwę, poniosła zupełną klęskę. Kołczak musiał się cofnąć wstecz na Ural i za Ural, po zajęciu Orenburga, wojska sowieckie, wedle ostatnich komunikatów, zajęły Ilecz, zbliżyły się do Czelabińska, kontynuując ofenzywę w kierunku Kurgania i Tobolska.

Uderzenie na Kołczaka poprzedziło ofenzywę na drugiego wodza antirewolucyjnej armji na zwycięskiego do niedawna Denikina. Denikin wyszedłszy z Jekaterinodaru i Rostowa w któtkim przeciągu czasu owładnął całą połacią kraju nad morzem Czarnem, zajął Chersoń, Jekaterinosław, zbliżył się pod Połtawę wziął Charków, postąpił za Don, ostatnie owładnął Odesą, a nawet Kijowem.

A jednak po rozbiciu armji Kołczaka, główny nacisk skierowali bolszewicy na dwóch innych wodzów, na Denikina Jedenicza, który zanadto zbliżył się pod Petersburg. I co najcharakterystyczn. i zastawianiające, to fakt, że uzbrojone i wyekwipowane przez anglików, obie te armje, posługujące się i tankami, i wszelką bronią techniczną koalicji, przecież poniosły obecnie znów klęski poważne od bolszewików. Atak wojsk sowieckich skierowany był równomiernie na oba skrzydła wojsk Denikina, przy równoczesnej demonstracji w centrum. Na prawem skrzydle bolszewicy rozbili Denikinowi całą dywizję, biorąc do niewoli samych oficerów 160. Zajęli przytem Kamyszyn i maszerują na Carycyn. Zarazem udało się wojskom sowieckim przerwać kontakt między Denikinem a Kołczakiem, **przez rozbicie wojsk kozackich** gen. Mamontowa.

Równocześnie zaatakowane lewe skrzydło Denikina grozi stratą Charkowa, i osłabieniem sukcesów odniesionych w południowej Ukrainie.

Gdy się weźmie pod uwagę, że równoczesna ofensywa na Judenicza skończyła się klęską tegoż i rozbiciem estończyków, którzy musieli opuścić Psków, okazuje się, że jednak armje sowieckie odnoszą poważne i zgoła niespodziewane sukcesy, gdzie planują swe główne uderzenia. Pisma francuskie nie tają zresztą swych sądów, iż obecna sytuacja bolszewików w Rosji jest bardzo korzystna.

A komendant armji bolszewickiej Trocki, ze zwykłą sobie pychą, wydaje manifest do zwycięskich towarzyszy, w którym pisze: Stoimy teraz prosto na dwóch nogach. Jedna w Moskwie, druga w Ekaterinburgu. Wytrącić nas stąd nie będzie łatwo. A choć nie ma powodu do optymizmu skrajnego, to zapewniam was, że nigdy ofenzywa nasza nie cieszyła się tak pewnym sukcesem, jak dziś, tak względem realnej siły, jak i sił materjalnych! Nasze rezerwy starczą, by rozgromić do szczętu Denikina i rzucić go na skały Kaukazu!

Jeśli się rozważnie bierze pod uwagę te kolejne pojedynki wojsk sowieckich z najniebezpieczniejszym z przeciwników, kończące się ostatecznem powaleniem tegoż na kolana, nie należy lekkomyślnie niedoceniać sił militarnej czerwonych armji. Bo może się zdarzyć, że po uporaniu się z niebezpieczeństwem rosyjskich armji kontrrewolucyjnych, bolszewicy zechcą przejść do ge-

neralnego ataku na nasze pozycje nad Dźwiną, Berezyną i Prypecią. Czy taki masowy marsz czerni bolszewickiej na Polskę jest dla nas groźny, pozostawiam go do oceny naszemu Naczelnemu Dowództwu. Że jednak przedwcześnie jest uważać bolszewicką armję za rozlatujące się w strzępy wataby bez wartości, to rzecz pewna. Stoimy nad historyczną Berezyną, gdzie największy wódz świata kosztował gorzkich owoców kleski, skutkiem nieobliczalnej lekkomyślności. O tych nauczkach dziejów nie należy i nam zapominać.

—o—

Powstanie na G. Sląsku.

„Będziemy Bogu dziękowali skoro znajdziemy sie pod panowaniem polskiem!“

W „Leipziger Volksztg.“ z 1 września w nr. 194, pisze pewien niemiec górnik górnośląski o przeżyciach swoich i wrażeniach podczas powstania śląskiego:

„Byłem dwa razy w polu podczas wojny, ale takich okrucieństw jak tu nie przeżyłem. Biją tu kijami gumowemi, aż ciało niemal odpada od kości, a potem każą śpiewać „Deutschland, Deutschland über alles“, albo „Hoch lebe die Reichswehr“ itp. Tymczasem był tu spokój i porządek aż do czasu, gdy przybyła Reichswehr. Jeśli dziś Niemcy cierpią na brak węgla, to jest to wina nie górników, ale Hoersinga i jego gwałtowników. My, mieszkańcy Górnego Sląska, byliśmy nie wszyscy za przyłączeniem do Polski, ale po ostatnich wypadkach, będziemy Bogu dziękowali, jeśli się co rychlej dostaniemy pod panowanie polskie.

Pewnego nauczyciela polaka, gwardziści Noskego tak długo bili, aż mu połamali kości i wybili oba oczy. To się nazywa tutaj niemiecką kulturą. Jest to hańba wobec świata, a nawet najdzikszych plemion Ameryki. Ci mordercy wysadzali domy w powietrze, w których kobiety i dzieci spały nic nie przeczuwając. Jestem niezależnym socjalistą. Od miesięcy nie śpię już w domu, bo nie chciałbym mojej rodziny, a mam 7-ro dzieci, narazić na podobne prześladowania. Codziennie masakrują tu od 20 do 30 robotników, odmawiając im opieki lekarskiej. Tak to wygląda w Niemczech pod rządami socjalistycznego rządu.

Strejk złamano w ten sposób, że samochodami zwożono górników do kopalni bijąc gumowymi kijami. Jakaż władza ludzka dała tym oprawcom takie prawo do gwałtów? Trzeba się wstydzić przed całym światem, że się jest niemcem. Jak długo potrwa ta nasza niewola. Wzywamy cały świat, aby położył nareszcie kres tej naszej strasznej męczarni.“

Tak pisze niemiec, górnik socjalista.

W tym samym numerze „Leipziger Volksztg.“ znajdujemy cały poczet wiadomości przestraszających swym tragizmem o znęcaniu się i pastwieniu nad ludnością górnośląską. Skutek jest widoczny. — Ludność śląska, nawet część niemiecka prosi Boga, aby Polska otoczyła ją swą opieką.

Zacięte walki z bolszewikami.

Komunikat szefa sztabu generalnego.

z d. 12 września.

Front litewsko-białoruski.

Na odcinku północnym **nieprzyjaciel, ściągnąwszy znaczne siły, rozpoczął silny atak** w rejonie od Koplan do Dryssy. Obecnie toczą się tam zawzięte walki. Na innych odcinkach frontu bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Ententa wycofuje się z Rosji północnej.

Londyn, 12 września (W.B.K.). Reuter ogłasza notę oficjalną, z której wynika, iż wojska angielskie usuną się z północnej Rosji w końcu września i początku października.

Ambasady i konsulaty ententy opuściły Archangielsk w zeszłym tygodniu.

Wiedeń, 12 wrześnfa (WBK). „Neue Wiener Journal“ donosi z Berlina, iż na południu Bałtyku dostrzeżono flotylę angielską. Ogólnie przypuszczają, iż flotyla ta połączy się z flotą angielską pod Kronsztatem, poczem zostanie podjęty generalny atak.

Rokowania bolszewicko-estońskie

LONDYN, 12 września. (PAT). Radjo pozn. „Times“ donoszą, że do Rewla przybyli przedstawiciele bolszewików w celu prowadzenia pertraktacji pokojowych z Estonją. Propozycje pokojowe przedstawione przez rząd bolszewicki opierają się na uznaniu niezawisłości Estonji i nienaruszalności jej granic i na punkcie powrotu jeńców wojennych estońskich do ojczyzny. Bolszewicy przedstawiają jedno żądanie, ażeby Estonja nie stała się podstawą operacyjną dla nieprzyjaciół bolszewickiej Rosji. Estoński gabinet ministerjalny postanowił wszcząć rokowania. Władze angielskie starają się o to, aby rokowania nie odbywały się na terytorjum estońskim, chcą bowiem w ten sposób przeszkodzić propagandzie bolszewickiej w Estonji.

(Tel. wł. „Głosu Polsk.).

Kopenhaga, 12 września. Donoszą z Petersburga: Wskutek sprawozdania Trockiego o sytuacji na wszystkich frontach, zatwierdziła petersburska rada żołnierzy i robotników układ pokojowy, przedstawiony przez rosyjski komisarjat ludowy rządowi estlandskiemu.

Rada robotnicza i żołnierska wyraziła nadzieję, że komisarjat ludowy nie zawaha się przed wszczęciem układów z obecnym rządem finlandskim. Jednocześnie jednakże zaznacza, że jest gotowa bronić Petersburga. O ile obywatele Estonji i Finlandji w dalszym ciągu działać będą ręka w rękę z kapitalistami francuskiemi i angielskimi, to nie zawaha się proletarjat rosyjski przed wyprawą na Rewel i Helsingfors.

Petlura i Denikin.

Kamieniec Podolski, 12 września (WBK). Wojska rusinów galicyjskich połączyły się z gen. Denikinem. W kołach petlurowców uczyniło to przygnębiające wrażenie. Ludność ukraińska stale odnosiła się do galicjan niechętnie, a to ze względu na obecność wśród nich oficerów niemieckich, którzy stale przeszkadzają porozumieniu się Denikina z Petlurą i rządem Petruszewicza.

Moskwa, 12 września. (WBK). Bolszewicy byli doskonale poinformowani o sporach Denikina z Petlurą i, wyzyskując odpowiedni moment, odnieśli znaczne sukcesy militarne. Natomiast nadal brak jest bolszewikom amunicji i innego materjału wojennego oraz środków transportowych. Wywołują oni na tyłach armji Denikina powstanie chłopskie.

Nota rządu niemieckiego w sprawie Gdańska.

Nauen, 12 września. (PAT). Rząd niemiecki ogłasza urzędowo: Dnia 18 sierpnia rząd rzeszy wystosował do państw ententy na żądanie Rady miasta Gdańska następującą notę: Zarząd Gdańska zwraca się w myśl życzeń ludności do rządu rzeszy z prośbą o wyjaśnienie szeregu kwestji, odnoszących się do traktatu pokojowego. W pierwszym rządzie chodzi o to, abyśmy wiedzieli od jakiego terminu począwszy Gdańsk będzie miastem wolnym. Dalej okazuje się potrzeba uregulowania kwestji przynależności państwowej mieszkańców w okresie przejściowym od chwili, kiedy Gdańsk przestanie być członkiem związku rzeszy niemieckiej i z chwilą kiedy ukonstytuuje się już wolne miasto. Zarząd miasta ma szczególny interes w tem, aby doszło jak najwcześniej do uregulowania kwestji majątków państwowych. Pozatem ludność życzy sobie, żeby konstytucja została zredagowana możliwie jak najwcześniej i żeby stosunek Gdańska do Polski został wyjaśniony. Zważywszy, że niepewność położenia powoduje dla Gdańska znaczne trudności polityczne i gospodarcze, zwraca się rząd rzeszy w myśl życzeń mieszkańców z prośbą, by wymienione kwestje zostały wyjaśnione w najbliższym czasie. W tym celu rząd rzeszy proponuje, aby odnośne rokowania zostały wszczęte w jaknajkrótszym czasie, nim jeszcze traktat pokojowy wejdzie w życie.

§ 61.

Ljon, 12 września. (PAT). Radjo pozn. Rada najwyższa ustaliła tekst odpowiedzi, która ma być wysłana w sprawie § 61 ustawodawstwa niemieckiego. Odpowiedź ta została zakomunikowana delegacji niemieckiej w Weimarze wczoraj wieczorem.

Paryż, 12 września. (PAT). Havas. „Temps“ podaje do wiadomości, że Rada najwyższa w odpowiedzi rządowi niemieckiemu na notę tegoż w sprawie § 61 odrzuciła stanowczo wyjaśnienia rządu niemieckiego i obstaje przy zasadniczym skreśleniu § 61, przewidującego przyłączenie Austrji do Niemiec.

Berlin, 12 września. (W. B. K) Biuro Wolfa donosi, iż gen. francuski Mangin wydał rozkaz, zabraniający urzędnikom państwowym niemieckim, funkcjonującym na terytorjum okupacyjnem przysięganie na nową konstytucję niemiecką.

Jakie zmiany do traktatu chce wprowadzić Ameryka.

Podczas gdy prezydent Wilson zamierza wygłosić szereg mów, mających na celu przekonanie Ameryki o konieczności ratyfikowania traktatu bez odszkodowań, jego stronnicy usiłują dojść do porozumienia ze swemi republikańskiemi przeciwnikami. Mają oni zamiar jać się w ostateczności kompromisu, którego linje w głównych zarysach są już skreślone. Opracowane projekty kompromisu w niczem nie zmienią tekstu traktatu. Są one mniej więcej następujące:

1) Zachowanie zasady Monroego.
2) Zawarowanie prawa rozstrzygania spraw amerykańskich wyłącznie na kongresie amerykańskim.
3) Kongres zachowa prawo wypowiedzenia wojny w pełnej jego nienaruszalności.
4) Ilość głosów amerykańskich w Lidze Narodów winna odpowiadać ilości głosów Wielkobrytanji.
5) Stanom Zjednoczonym wolno będzie w każdej chwili, bez podania motywów, usunąć się z Ligi Narodów.

Ultimatum koalicji do Rumunji.

Wiedeń, 12 września. Z Saint Germain donoszą:

Z powodu odmówienia podpisania traktatu, Najwyższa Rada na interwencję przedstawiciela Ameryki wystosowała do Rumunji energiczne ultimatum. Powodem odmowy rządu rumuńskiego i połudn. słowiańskiego jest ustęp traktatu tyczący się praw mniejszości narodowych.

HENRYK MANN. 5)

Nędzarze.

(POWIEŚĆ).

—

(Ciąg dalszy.)

Na to Jauner opuścił się ciężko na ławę, tuż koło Balricha. Ponieważ nie udało mu się wygryźć Balricha z jego miejsca przy maszynie, więc uważał za stosowne zbliżyć się do przeciwnika. Ujął go nawet konfidencjonalnie za ramię i powiedział przekonywująco:

— Twój chleb? Hesslinga chleb, chcesz powiedzieć! Bowiem w jego fabryce zarabiasz akurat tyle, że możesz mieszkać w jego koszarach i jeść w jego kantynie. Co pozatem, to już szkodzi — skończył ironicznie i ukazał najpierw Balrichowi, a potem i innym swoje pożółkłe zęby i żółte, bezkrwiste oczy. Wiedzieli oni dobrze, że ani jedno z ich słów nie ukryje się przed inspektorem; on bowiem zaszkodził Jaunerowi, więc któż był mu większym wrogiem od Jaunera. Pomimo to nie mitygowali się. Kantyna, koszary przynosiły Hesslingowi z procentem to, co im płacił. Fala złota toczyła się bez końca ciągle do tej jednej kieszeni, oni natomiast z pożądliwem spojrzeniem stali na boku, oni, ich żony, ich dzieci. Płodzili dzieci dla Hesslinga, tak, jak robili dla niego towar, jak dla niego jedli i pili. — Niech żyje Hessling — krzyknął Dinkl, a przy wszystkich stołach zgodnie powtórzono okrzyk; bowiem przyjemnie było ująć nienawiść w jedno słowo, raz ją wyraźnie przez zęby przepuścić i w kieliszku gorzkim utopić. Z tą nienawiścią szło się spać i z nią się znowu otwierało oczy, —tylko brak jej było kształtów, nie miała ona pięści. Każdą chwilę z tych wszystkich, które przeżywamy, mamy w świadomości: gnębieni siłą gwałtu, który nad nami ciąży, krzywdzeni na każdym kroku, przy każdym oddechu, poniewierani, pogardzani, trzymani w ciemnościach, zdaleka od słońca i światła. Wmawiacie sobie, że zapomnimy? O tak, wam się zdaje, że już nie czujemy tego przytłaczającego odoru w przepełnionych izbach koszar, które dla nas budujecie. Czujemy i nie zapomnimy! Jest zupełnie zrozumiałe, zauważył Balrich, że paniom Hesslingowej i Buck, gdy wchodziły, odór ten ścisnął gardło, śmiesznem jest tylko, że się tego wrażenia wstydziły.

— Gdybyśmy je tak mieli we władzy, jak oni nas mają, to nie robilibyśmy tyle ceregieli.

Dinkl i Jauner oświadczyli wyraźnie, co zrobiliby dzisiaj z bogatemi damami, mimo siwych włosów jednej z nich. Ale jedno zdanie, zapowiadające coś gorszego jeszcze, wykrztusił Herbesdörfer. Od jego zaczerwienionej głowy odbijał dziwnie biały, kształtu kartofla, nos i goły gruby kark, a oczy patrzały z poza okrągłych okularów uporczywie w jeden punkt i bez wyrazu, jakgdyby miał widzenia.

Tymczasem Dinkl wystąpił na środek, wetchnął palce w dziurki od klap marynarki w żółtą kratę i udawał, że się przechadza. Spotyka go eleganocki goguś. Tego eleganckiego gogusia musiał udawać Jauner. Zbliżywszy się do niego podsunął mu Dinkl pięść pod sam podbródek, przyczem Jauner przesadnie się przestraszył. Ale Dinkl udał, że chciał jedynie włożyć papierosa do ust. — Wszyscy bili brawo. I tak było w rzeczywistości! Każdego bogacza można było jednym palcem przestraszyć, że aż tracił przytomność, bowiem żyją oni, jak we śnie. — Chodzą ulicami i nie spostrzegają, jak osamotnieni są wśród nas, robotników, i jak ich futra giną w powodzi łatanych kurtek letnich. Nie widzą nic, śpią. Nigdy, myślą sobie, nie będzie inaczej. Bowiem są przyzwyczajeni, jako że im lżej jest przyzwyczaić się, niż nam.

Herbesdörfer skończył już przygotowania do wypowiedzenia tego, co widział. Podniósł swe olbrzymie ręce—jeden z palców był przewiązany białą szmatą—otwierał je i zamykał, że aż trzeszczały i powiedział z niezwykłą siłą:

— To wszystko się zmieni!

Barlich słuchał go z szacunkiem i w skupieniu. Dlatego niemal uszło jego uwagi, że stary Gellert — odsunął go dyskretnie na stronę i z czegoś mu się zwierzał.

Zdaje się, że długo tłumił to w sobie i jedynie podniecony nastrój otoczenia spowodował, że jego ostatni stary ząb podniósł i myśl ujrzała światło dzienne.

— Już oddawna mogło być inaczej— szeptał.—Ja pomagałem Hesslingowi przy założeniu, a cóż brakowało, i ja byłbym tem, czem on jest.

Siostrzeniec spojrzał na niego; stary zaciął wargi i skurczył się, jakgdyby nic nie powiedział. Barlich wzruszył ramionami: paplanina bez siły niegodna jest uwagi.

Właśnie towarzysze zaczęli mówić o partji. Nie była ona bez zarzutu, zawierała elementy, które więcej troszczyły się o siebie, niż o klasę pracującą.

Jauner, jako najbardziej niezadowolony, wymienił towarzysza Napoleona Fischera, naszego posła, który robił interesy, ale bardziej na swoją korzyść, niż na naszą. Był on w dobrych stosunkach z Hesslingiem a i od rządu nie potrafił nic wydostać. Co otrzymywał on za te niezmierzone masy wojska, które aprobował? Znowu szpital, znowu asekurację. A przecież i on sam pracował, nawet u Hesslinga. Czegóż więc dopiero spodziewać się od innych, od tych z pielęgnowanemi rękami.

Było to słuszne; a jednak oklaski były o wiele skromniejsze i mniej śmiałe, niż przedtem, przeciwko chlebodawcom i klasom posiadającym. Tutaj nie było żartów, a co Jauner powtórzy urzędnikom partyjnym, to może się gorzej skończyć, niż jego relacja, zdana przed panem inspektorem Hesslingiem. To jedynie można powiedzieć, że szpitale i asekuracje miały swoje dwie dobre strony, jedną dla nas i jedną dla bogaczy, którym pomagały do spokojnego snu.

Dinkl, jako najnieostrożniejszy, poszedł jeszcze dalej i twierdził, że to drugie jest najważniejsze i że stary robotnik, któryby mógł żyć z emerytury, jeszcze się nie urodził.

— Mój własny ojciec, nie bacząc na moje perswazje, chodzi przed południem, zanim my, mężczyźni, powrócimy z fabryki, ze swoją łyżką po sąsiadkach.

(Dal. c. nast.).

(Tłomaczył G. W.)

—o—

Wiedeń, 12 września. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z St. Germain pod datą 9 b. m.: „Temps“ podaje, że delegację rumuńską zawiadomiono dzisiaj, iż jej zarzuty przeciw postanowieniom traktatu pokojowego co do obrony mniejszości narodowych względnie, że jej oświadczenie, iż zgadzając się podpisać traktat ze zastrzeżeniami, nie mogą być przyjęte.

Czesi podadzą ręce Niemcom przeciw Polakom.

Czesi grożą sojuszem rosyjsko-niemiecko-czesko-włoskim.

Praga, 12 września. „Narodni Lissty“ omawiają w artykule „Teszynsko a Jugosławia“ stanowisko ententy i Polski w sprawie Cieszyńskiej i napadają ententę za jej politykę w sprawie Księstwa Cieszyńskiego, „na terenie której Wilson ze swojemi zasadami padł jak Janko na Kosowem Polu“.

Artykuł pełen jest gróźb i zapowiedzi nowej orjentacji. Twierdzi on, że czesi nie należą do Zachodu, ale do Wschodu, a ma tutaj na myśli Berlin, gdyż powiada, że polacy powinni mieć na względzie to, że istnieje możliwość wystąpienia niemieckiego przeciw Polsce, i jeśli Polacy nie będą ustępliwi, to w takim razie czesi z niemcami mogą sobie łatwo podać ręce (!)

Dalej artykuł podnosi, że Włochy są również niezadowolone z konferencji pokojowej, wobec czego przy połączeniu się Niemiec i niezadowolonych Włoch z Rosją i niezadowolonemi Czechami, Polska znalazłaby się na Wschodzie całkowicie odosobniona.

Czesi boją się przyłączenia Słowaczyzny do Polski.

Praga, 12 września. Cała prasa czeska jest w trwodze z powodu wyjazdu ks. Hlinki, słowackiego działacza, przez Rumunję do Paryża. Pisma ogłaszają ostry protest przeciw tej podróży. Również protestują słowaccy członkowie zgromadzenia narodowego w Pradze (Czechofile), twierdzą oni, że ks. Hlinka nie miał prawa wyjeżdżać bez upoważnienia ministerstwa czecho-słowackiego, i że wogóle nikt go do tej podróży nie upoważniał.

(Alarmy czeskie są zupełnie zrozumiałe, ponieważ Czesi, którzy represjami i gwałtami trzymają Słowaczyznę są w obawie, że koalicja przychyli się do prośby delegacji słowackiej i zezwoli Słowacji na połączenie się z Polską, tak, jak to zamierza prosić wspomniana delegacja).

Gen. Pellé złożył godność szefa sztabu czeskiego?

Wiedeń, 12 września. „Prager Tagblatt“ podaje wiadomość, jakoby szef sztabu czeskiego, francuski generał Pellé, zgłosił swoje ustąpienie.

Motywem tego kroku ma być rzekomo orzeczenie komisji paryskiej dla spraw Śląska Cieszyńskiego, które brzmi nie po myśli żądań czeskich wniosków naczelnego dowództwa wojsk czeskich.

Być może, że istotnym powodem ustąpienia gen. Pellé — o ile ono rzeczywiście nastąpiło — są skandaliczne stosunki wewnętrzne w Czechach, kompromitacja ministrów i t. d.

Zaburzenia objęły Dolny Śląsk.

Wiedeń, 12 września. (C.). Z Wrocławia donoszą, że na całym Dolnym Śląsku przyszło do krwawych zaburzeń na tle żywnościowym.

W bardzo wielu miejscowościach splądrowano sklepy, co spowodowało władze do użycia oddziałów wojskowych.

W Wiedniu rozwiązano komisję dla socjalizacji przemysłu.

Wiedeń, 12 września. W myśl porozumienia między socjaldemokratami a chrześć. społecznymi poseł Teufel zgłosił wniosek o rozwiązanie państwowej komisji do socjalizacji.

Polityczne koła wiedeńskie uznały bowiem prace tej komisji za ukończone, co oczywiście jest tylko motywem pozornym, gdyż wspomniana komisja właściwie żadnych prac nie wykonała, a rozum stanu nakazał uznać ją wprost za niepotrzebną. Tem samem ustąpi z gabinetu prezes tejżej komisji, ostatecznie skompromitowany swymi stosunkami z bolszewikami madziarskimi b. min. spraw zagr. Bauer, którego resort zagraniczny po naciskiem koalicji przejściowo zmuszony był objąć kanclerz Austrji Renner.

Włochy a Węgry.

Bazylea, 12 września. (WEK). Budapeszteński korespondent „Chicago Tribune“ donosi swemu pismu, iż włosi zamierzają zawrzeć osobny pokój z Węgrami, chcąc osadzić na tronie węgierskim ks. Genui. Rumunja popiera politykę włoską.

Zmilitaryzowanie całego przemysłu niemieckiego.

Techniczne bataljony wojskowe obejmą pracę w razie strejku.

Wiedeń, 12 września. Z powodu ustawicznych gróźb i agitacji strejkowej żywiołów komunistycznych w Niemczech, przygotował rząd berliński projekt organizacji techniczno-wojskowej, a mianowicie utworzenie odrębnych oddziałów wojskowych, których zadaniem będzie bezzwłoczne podjęcie pracy i podtrzymanie ruchu w przedsiębiorstwach, jakoteż ochrona urządzeń fabrycznych przed złośliwem uszkodzeniem ze strony strejkujących.

Wedle komentarza chodzi o przeprowadzenie akcji na wielkie rozmiary i objęcia nią wszystkich ważniejszych ognisk przemysłowych.

W ten niesłychanie forsowny sposób montują „czerwone“ Niemcy swój przemysł.

Fala pogromu w Niemczech.

Wiedeń, 12 września. Prasa antysemicka szerzy się w dalszym ciągu w Niemczech i to zarówno po miastach, jak i na wsi. W obiegu są rozliczne pisma ulotne, widokówki i broszury, skierowane przeciw żydom.

Jako najświeższy wypadek podają, że w Kassel i okolicy agitacja antyżydowska przybiera coraz jaskrawsze rozmiary. W pobliskiem Witzenhausen wychowankowie tamtejszej szkoły kolonjalnej w uzbrojeniu nachodzili domy żydowskie i ciągnęli ich mieszkańców na Rynek, gdzie im ogłoszono, że mają w ciągu dwuch tygodni miasto opuścić.

Także młodzież innych zakładów bierze udział w tych zajściach.

Robotnicy niemieccy we Francji.

Lwów, 12 września (PAT). Radjo pozn. Z Berlina donoszą, że Silberschütz i Loucher konferowali wczoraj w Wersalu w sprawie odbudowy zniszczonych okręgów prowincji francuskich. Postanowiono, aby robotnicy niemieccy nie przybywali do Francji jako bataljony saperów, lecz aby pracą dokonywali za zgodą rządu niemieckiego i ażeby pracowali pod osob nym kierownictwem niemieckim, które będzie prowadziło pracę jako prywatne przedsiębiorstwo.

Chiny i Japonja.

Londyn, 12 września. Donoszą z Pekinu do „Times“: Bojkot towarów japońskich jest w dalszym ciągu ściśle przestrzegany. W Szang-Haju i Tientsinie spadły towary japońskie, sprowadzone w lipcu o 70 proc. Tranzakcje wewnętrzne są narazie w zawieszeniu, oczekiwane jest rozstrzygnięcie kwestji Szantunga. Sytuacja finansowa przedstawia się jaknajgorzej.

Paryż, 12 września. Matsuka, sekretarz urzędu japońskiego do spraw zagranicznych w Paryżu, powrócił do swego pro swym do Japonji, że japończycy będą zmuszeni wycofać się z Szantungu. Prawdopodobnie więc nastąpi wkrótce porozumienie między Japonją a Chinami, która zadowoli obydwie strony. Pan Matsuka twierdzi, że jednym z środków kompromisowych będzie zwrócenie Chinom Kiau-Czau, z warunkiem, aby to terytorjum było otwarte dla handlu międzynarodowego. Japończycy zobowiązali się wycofać wszystkie swe wojska nie tylko z okręgu kolejowego, ale i z miasta Tsing-Tao. Przy eksploatowaniu kolei utworzona będzie komisja chińsko-japońska, przyczem Chiny będą dopuszczone do zarządu.

—o—

Nowiny w kilku słowach.

— Amerykańscy socjaliści mają zamiar zwołać międzynarodowy kongres socjalistyczny.

— Stan oblężenia w Bremie został zniesiony.

— Został opracowany projekt rozszerzenia zatoki fińskiej.

— Wydział zjednoczonych stronnictw czeskich postanowił oznaczyć ceny maksymalne na wszystkie produkty nawet nie pierwszej potrzeby.

— Ententa obsadzi część zagłębia Ruhr, by wydostać od Niemiec węgiel.

— Przez Kolonję wracać będzie codzień do ojczyzny 10 tys. jeńców niemieckich.

— Do Bremy przybyło 8 statków z żywnością dla Niemiec i Czech.

Dymisja Osmołowskiego.

(Tel. wł. „Głosu Polsk.“).

WARSZAWA, 12 września. Jak słychać z kół politycznych, dymisja komisarza Ziem Wschodnich p. Osmołowskiego jest już faktem dokonanym. Jako następcę na to stanowisko, wymieniają poprzedniego pierwszego komisarza generalnego Ziem Wschodnich, d-ra Ludwika Kolankowskiego.

Sprawa Galicji Wschodniej.

Stanowisko Anglji i Francji.

(Tel. wł. „Gł. Pol.“).

PARYŻ, 12 września. Na posiedzeniu delegacji polskiej w Paryżu, p. Roman Dmowski wygłosił exposé o stosunku mocarstw ententy do sprawy Galicji Wschodniej. P. Dmowski objaśnił, iż w łonie koalicji istnieją w kwestji tej dwa prądy — angielski, który uznaje Galicję Wschodnią za odrębne państwo, oraz francuski, który zgadza się na przyłączenie Galicji Wschodniej do Polski. Granica terytorjalna autonomicznej Galicji Wschodniej przechodzić będzie przez linję Cieszanów-Lisko.

Według obliczeń prof. Römera, terytorjum proponowane przez komisję gener. Clarka posiadałoby 2 proc. przewagi ludności polskiej.

W poniedziałek, d. 15 września 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe, koronowe, rublowe za	99,36
500	„ „ „ „	496,81
1.000	„ „ „ „	993,61
5.000	„ „ „ „	4968,06
10.000	„ „ „ „	9936,11

Warszawa.

Ujednostajnienie armji polskiej.

(w) Ze sfer wiarogodnych dowiadujemy się, że w związku z ujednostajnieniem armji polskiej, część oficerów ententy, znajdujących się w Polsce, w czasie najbliższym uda się z powrotem do Francji. Pozostaną tylko ci, których polskie Dowództwo Naczelne i wojskowe władze ententy uznają za nieodzownych.

Przedstawicielstwo Danji w Warszawie.

(w) Z Kopenhagi wyjechał już do Warszawy nowomianowany poseł duński przy rządzie Rzeczypospolitej, radca legacyjny, Paweł Wiktor Bigler.

Ważna narada.

(w) Wczoraj u ministra Bolińskiego odbyła się ważna narada z udziałem zastępcy premjera, pana Wojciechowskiego. Rozważano na niej sprawy, związane z zagadnieniami naszej polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Rezultaty tej narady będą niebawem ujawnione.

Ile kosztowały wybory do Sejmu.

(w) Ministerjum spraw wewnętrznych obliczyło ostatecznie sumę wydatków skarbu państwa na stronę techniczną wyborów do sejmu. Okazuje się, że choć rząd przewidział, iż wydatki te wyniosą po marce na głowę, t. j. koło 25 miljonów marek, wyniosły one na głowę zaledwie po 25 fenigów, co ogółem wynosi nieco więcej, niż 6 miljonów. Pierwsza zatem kampanja wyborcza Rzeczypospolitej Polskiej jest najtańsza, jaką znają kroniki życia parlamentarnego.

Zaprzeczenie.

(w) Otrzymana wczoraj wiadomość o odwołaniu nominacji p. Berensona ze stanowiska sekretarza ambasady polskiej w Waszyngtonie, jest niezgodna z rzeczywistością. Żadne zmiany w składzie poselstwa tego nie są bowiem przewidziane.

Zajście przed gmachem Ministerjum pracy.

(w) Wczoraj przed gmachem Ministerjum pracy zebrały się znowuż tłumy i ponowiły tzw. szturm na ministerjum. Tym razem jednak pomiędzy tłumem ukazali się agitatorzy, którzy poczęli krzyczeć: precz z socjalistycznymi ministrami! precz z socjalistycznemi ministrami! precz z ministerstwem pracy!

Obecny oddział policji obojętnie przypatrywał się zajściom. Tłum awanturował się parę godzin, wreszcie, nakrzyczawszy się dowoli, rozszedł się.

Według informacji osób wtajemniczonych, demonstracja ta była zorganizowana przez żywioły, które dążą do skasowania ministerstwa pracy.

Prasa pogromowa insynuuje.

Pogromowy organ notorycznych kalumniatorów i wichrzycieli społecznych, siejących w imię obłudnego, a judaszowego hasła „Bóg i Ojczyzna“ anarchję i nierząd, w wczorajszym numerze znów rzygnął w stronę „Głosu Polskiego“ pomyjami oszczerstw i potwarzy. Kłamstwo stało się na łamach „Rozwoju“ chlebem powszednim, którym miękogłowi pismacy pragną spaczyć zdrowy sens i zatruć umysły swych bezkrytycznych czytelników.

Ale i kłamstwa Czajewskich, Gumkowskich, Musiatowiczów i innych szkodników społecznych muszą mieć swoje granice. A więc Czajewskiemu staremu nie wolno nikomu wymyślać od pruso—czy austrofilów, albowiem sam lizał kozacki but moskiewskiego najeźdźcy, głosząc, iż szczęście swe Polska znaleźć może jedynie pod berłem białych carów. W domu Gumkowskiego również należy milczeć o „Godzinie“, albowiem sam z niej wybierał honorarja za utwory, które nigdzie indziej nie mogły znaleźć gościny; ani też nie wolno warczeć przeciwko żydom, u których pieczeniarskim sposobem zajadało się kolacje i zaciągało „bezterminowe“ pożyczki. Musiatowicz niech również milczy o „sprawach społecznych“, albowiem są jeszcze w Łodzi ludzie, na których dłonie spadały ciosy ciężkiej łapy obecnego „reformatora“ rozwojowego za to, iż, jako dzieci, ośmielili się mówić w szkole po polsku.

Niechaj tacy „architektorzy“ (według pisowni „Rozwoju“) Państwa Polskiego milczą pokornie i nie wytykają oszczerczo grzechów i przewin społecznych innym. Niechaj poczują i w własnych oczach belki, a nie łudzą się naiwną nadzieją, że oni jedni „ze swym gadzinowym świstkiem“ zapanują nad opinją Łodzi i, w myśl wszczepianych przez Jaczewskich i Czesnaków zasad, zatruwać będą dalej dusze polskie. Tego nie będzie, albowiem gdyby miało się stać inaczej, należałoby rozedrzeć ramiona nad zmartwychpowstałą z niewoli Polską i w rozpaczy beznadziejnej zwątpić o jej przyszłości.

Czajewscy są już starzy. Przeżyją się oni tak, jak przeżyły się ich sposoby myślenia. A Gumkowscy? Jeśli ci mają być ich następcami—to sprawie naszej, sprawie rozkwitu i wolności Polski nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Głupota ludzka bowiem jest dopóty tolerowana, dopóki jest nieszkodliwą, skoro się staje przestępstwem—obezwładnia się ją...

—x—

Łódź.

Filje pocztowe.

Ogólna ilość filji pocztowych w Łodzi określona została na 10. Dwie filje już działają na dworcach kolejowych, dwie dalsze filje, jedna w okolicach Nowego Rynku a druga w okolicach Górnego Rynku mają być wkrótce otwarte. Pozostałe będą otwierane stopniowo w różnych punktach miasta, głównie na przedmieściach.

Odbudowa przemysłu.

Akc. tow. I. K. Poznańskiego otrzymało już 280 bel bawełny. Brak jeszcze dla uruchomienia przędzalni pasów, które niebawem przybędą do Łodzi.

Kwesta na „Schronisko dla nauczycielek“.

Jutro, w niedzielę, odbędzie się na ulicach miasta kwesta (sprzedaż kwiatka) na „Schronisko dla nauczycielek w Łodzi“.

Panie dzielnicowe i osoby, które chciałyby jeszcze wziąć udział w kweście niedzielnej, winny się zgłosić do centrali dziś wieczorem między 5 a 7-ą ul. Moniuszki (Pasaż Majera) № 10, gdzie otrzymają legitymacje, puszki i kwiatek.

Rodzice i przełożeni szkół są proszeni o zezwolenie dzieciom na kwestowanie w następujących dzielnicach:

Dzielnica I. ul. Moniuszki № 10, Tow. Kredytowe. Dzielnica II. Piotrkowska 298, Stołownia Gajera. Dzielnica III. Piotrkowska 172, kwiaciarnia. Dzielnica IV. Nowo-Targowa 18, gimnazjum męskie. Dzielnica V. Wólczańska 91, u p. Lipińskiego. Dzielnica VI. Długa 10, szk. p. Zbijowskiej. Dzielnica VII. Aleje Kościuszki 71, szk. p. Rothertowej. Dzielnica VIII. Bałuty, ul. Zgierska 11, szkoła powszechna. Dzielnica IX. Liga Kobiet, Przejazd 1. Dzielnica X. Widzew, szkoła powszechna, Rokicińska 62 (była szkoła fabryczna drewnianych guzików).

Paszporty zagraniczne.

Ministerjum spraw zagranicznych odwołuje instrukcje z dnia 18 go kwietnia 1919 r. w sprawie wydawania paszportów zagranicznych, wprowadzając na jej miejsce instrukcję następującą:

Paszporty zagraniczne nie mogą być bezwzględnie wydawane do Rosji sowieckiej i do Węgier. Do Niemiec, Rosji południowej (tereny, będące pod zarządem generała Denikina), Litwy, Estonji, Łotwy, Finlandji można wydawać paszporty jedynie w sprawach natury ogólno-publicznej (odbudowa kraju, uruchomienie przemysłu) nie inaczej jednak, jak na zlecenie instytucji rządowych, lub poważniejszych instytucji przemysłowo-handlowych.

Ministerjum spraw zagranicznych, w myśl rozporządzenia rady ministrów z dn. 17 kwietnia r. b., oraz uchwały międzyministerjalnej z dnia 27 marca r. b. zastrzega sobie obowiązkowe wizowanie paszportów obywateli polskich, wyjeżdżających na wyżej wymienione tereny.

Paszporty obywateli wyżej wyszczególnionych państw przy wyjeździe z granic Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wizowane przez starostów i naczelników policji w Warszawie, Łodzi i Lublinie nie inaczej jednak jak po uprzedniem zaciągnięciu zgody M. S. Z. W tym celu należy, aby dokumenty te tak, jak i dotychczas we wszystkich wypadkach, wraz z opinją organów bezpieczeństwa publicznego, były przesyłane w drodze służbowej do wydziału A VII M. S. Z.

Paszporty, przesyłane do wizy zagranicznej M. S. Z., winny być zaopatrzone w załączniki, motywujące potrzebę wyjazdu danego petenta.

Obywatele Rosji sowieckiej i Węgier nie mają praw przyjazdu w granice Rzeczypospolitej.

Obywatele Niemiec, Rosji południowej (tereny będące pod zarządem generała Denikina), Litwy, Estonji, Łotwy, Finlandji mogą przyjeżdżać w granice Rzeczypospolitej Polskiej za wizą odnośnego poselstwa lub konsulatu polskiego po uprzedniej zgodzie M. S. Z. (w myśl okólnika z dn. 26 maja r. b.).

Do państw, nie wymienionych w niniejszej instrukcji, paszporty zagraniczne wydawać wolno przy zachowaniu przepisów, dotyczących osobistych kwalifikacji petentów. Również wizy na paszportach obywateli cudzoziemskich państw, nie wymienionych w niniejszej instrukcji, przy wyjeździe z granic Rzeczypospolitej mogą być wystawiane samodzielnie przez wyżej wymienione urzędy.

Sąd doraźny w Łodzi.

W dniu 20 b. m. o godz. 10-ej rano w gmachu sądu okręgowego sąd doraźny rozważać będzie sprawę Stefana Gintera, oskarżonego o zabójstwo właściciela domu i rzeźnika w Łutomiersku, Pospieszyńskiego.

Kursy dla odkażaczy.

Kursy dla odkażaczy, zorganizowane przez wydział zdrowotności publicznej, rozpoczęły się dnia 9 bież. m. Słuchaczów zapisało się sześćdziesięciu. Wykłady odbywają się w lokalu I-ej łaźni miejskiej przy ul. Pańskiej 115. Wykłady prowadzą: dr. Sadkowski, dr. Venulat, dr. Grosglik, inż. Kłoczkowski, inż. Gabler i p. Kempner.

Po ukończeniu kursu, odbędą się egzaminy na stopień odkażacza starszego i odkażacza młodszego.

Słuchacze rekrutują się przeważnie z pracowników wydziału odkażania i niewielki procent — z pośród osób obcych.

Kursy trwać będą dwa miesiące i są bezpłatne.

Mieszkania dozorców domowych.

Magistrat na ostatniem posiedzeniu polecił wydziałowi budownictwa nakładanie kar na tych właścicieli domów, którzy udzielają dozorcom domowym mieszkań, nie odpowiadających przepisom sanitarnym i budowlanym, oraz postanowił poczynić starania celem zmuszenia właścicieli domów do przestrzegania przyjętych zobowiązań i wejścia w pertraktacje ze Związkiem dozorców domowych.

Wielki wiec.

Jutro, w niedzielę, o godz. 3 popoł. w sali Teatru Wielkiego, przy ul. Konstantynowskiej, odbędzie się wiec w sprawie plebiscytu w Warmji i na Mazowszu Pruskiem, na którym przemawiać będą nasi rodacy z tych ziem.

Bilety w cenie 50 fen. będą do nabycia w dniu wiecu od godz. 1 pp. w kasie Teatru Wielkiego.

Zebranie.

Dziś o godz. 5-ej po poł w lokalu związku urzędników miejskich (Piotrkowska 53) odbędzie się zebranie djetarjuszy i pracowników nieetatowych magistratu. Porządek dzienny obejmuje: 1) przyjęcie pracowników magistratu—djetarjuszy i nieetatowych do związku urzędników, 2) sprawa potrącania za dni świąteczne, 3) sprawa przyjęcia na etat, 4) wolne wnioski.

Dzień sportu.

Liga sportowa gier ruchowych w Łodzi urządza w niedzielę, dn. 12 b. m. o godzinie 2 po poł na boisku w Helenowie dzień sportu. Do zawodów zapisała się znaczna liczba uczestników łódzk. Klubu Sport., „Unionu", „Bar Kochby", „Szturmu", Tow. Gimn.-Sportowego, Klubu Turystów i in. Program obejmuje biegi: 100 metr., 400 metr., 1 ang. mili (1608 m.), pocztowo-olimpijski; skoki: o tyczce, wzdłuż, wzwyż, rzuty: kulą, oszczepem, dyskiem, oraz mecz piłki nożnej dwuch miejscowych drużyn o puhar.

Teatr Polski.

Na dzisiejszem przedstawieniu popołudniowem ukaże się baśń dramatyczna L. Rydla „Zaczarowane koło". Widowisko popołudniowe teatr daje sdecjalnie dla młodzieży po cenach najniższych. Wieczorem o godz. 8 odegraną będzie komedja Fr. Zabłockiego, ciesząca się niezmiernem powodzeniem „Fircyk w zalotach".

W niedzielę po poł. „Ksiądz Marek" J. Słowackiego, wieczorem zaś „Prusacy".

Odczyt A Koziołkiewiczówny.

Sekcja odczytowa Towarzystwa Krzewienia oświaty inauguruje sezon jesienny cyklem odczytów p. Ady Koziołkiewiczówny, poświęconych twórczości Wyspiańskiego. Prelegentka mówić będzie kolejno o „Weselu", o „Kazimierzu Wielkim" i o „Wyzwoleniu".

Pierwszy odczyt o „Weselu" zostanie wygłoszony w niedzielę, d. 14 b. m., o godz. 4 po południu w lokalu Stowarzyszenia artystów malarzy przy ul. Piotrkowskiej nr. 71.

Echa demonstracji.

W związku z demonstracją onegdajszą funkcjonarjusze policji aresztowali 27-letniego Antoniego Ostrowskiego (Starozarzewska nr. 27), oraz Wacława Urbaniaka (Siedlecka 10) za agitację na rogu Piotrkowskiej i Głównej.

—x—

Psychologja gracza.

Epidemja hazardu, która obecnie szaleje w krajach nietylko zwyciężonych, ale i zwycięskich, jest bezprzecznie groźnym symptomatem upadku obyczajów. Zamknięcie jaskiń gry jest stałą rubryką w dziennikach przepełnionych wstrząsającymi opisami dramatycznych, a nawet tragicznych scen, jakie rozgrywają się w domach gry.

Niezwykle interesującą jest psychologja gracza, który gra równie zaciekle z rozpaczy, jak człowiek nieszczęśliwy z rozpaczy pije.

Są ludzie, którzy w hazardzie szukają zapomnienia, i są desperaci, którzy, jak skazani na śmierć, rzucają wszystko na ostatnią stawkę, nie myśląc o jutrze. Hazard jest czemś w rodzaju szaleńczego skoku w przepaść, a ryzyko i groza niebezpieczeństwa dodają mu uroku i potęgują jego wpływ przyciągający. W świadomości że jedna chwila, jeden gest mogą strącić człowieka w otchłań rozpaczy bankruta, lub uczynić go bogatym, a więc otworzyć mu perspektywę najzawrotniejszych możliwości, w świadomości tej tkwi zasadnicza rozkosz hazardu.

Drugim urokiem gry w hazard jest silna emocja, gwałtowne napięcie nerwów, które zamienia szarą, nudną rzeczywistość w pulsujący rytm namiętności.

Lęk zmieszany z nadzieją, niepokój oczekiwania z rozpaczliwem przeczuciem klęski wytwarzają całą skalę wrażeń i wzruszeń bolesnych i rozkosznych naprzemian, które z biegiem czasu stają się dla gracza równie niezbędne, jak alkohol dla nałogowego pijaka.

Namiętność do gry w hazard ma subtelny związek, tajemnicze pokrewieństwo ze sztuką aktorską. Gracz jest zarazem aktorem; skąpiec i chciwiec gra rolę obojętnego o brzęk złota grand seigneur'a o szerokim geście, tchórz staje się bohaterem, oszust przybiera wzbudzającą najwyższe zaufanie maskę poczciwca. Usta uśmiechają się spokojnie, choć serce zastyga w lęku, oczy płoną szaloną żądzą wygranej, choć ręce wykonują gesty wykwintne i obojętne, a rozmowa ma wszelkie cechy salonowej konwersacji...

Tu i tam na śmiertelnie bladem czole perli się pot ostatecznego wysiłku nerwów, i śmierć cicho zagląda przez ramię straceńca w karty, z których oszalałe ze zgrozy oczy czytają niechybny wyrok. Ktoś ledwie dostrzegalnym gestem dotyka rewolweru przygotowanego zawczasu na ostateczny z życiem porachunek, lecz z wprawą wirtuozą gra do końca swą rolę i do końca uśmiecha się bladnącemi ustami uśmiechem konwencjonalnej, uprzejmej obojętności.

Dostojewski w swym słynnym „Graczu" dał przepyszną psychiczną sylwetę człowieka opętanego hazardem. Jego bohater, niewolnik demona gry, sprzedaje ostatnie suknie swej żony, widząc w grze w hazard nietylko możność zdobycia złota, ale i porywający romantyzm, nieprzeparty czar niebezpieczeństwa i kuszącą otchłań wyrafinowanych emocji.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na „Małbisz Arumin":

Z okazji zaręczyn p. Jadwigi Opatowskiej z p. Henrykiem Rundstajnem—Bernardostwo Piotrkowscy 25 mk. 748

Do uznania redakcji.

A. C. 5 mk. 752

Na Pogotowie ratunkowe.

Andzia Mintz i Ch. Jakóbowicz 10 mk. 735

Na Dom Sierot (Północna 38).

Za pośrednictwem Salomei Weinreichowej — I. G. 10 mk. 742

Na „Uzdrowisko".

Z okazji zaślubin p. Edwardy Bodzanowskiej z p. Zygmuntem Belinem — Markusostwo Weylandowie 5 mk. 743

Na Dom starców i kalek.

(Średnia 54).

Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn p. Sali Waldówny z p. J. Braunem — Izydorowie Szapiro 10 mk. 754

Giełdy towarowe.

Liverpool.

Bawełna: Statystyka obrotów na giełdzie liverpoolskiej w ostatnim tygodniu:

Obrót . . .	10120 bel
Wywóz . . .	4156 „
Wwóz . . .	91229 „
Zapas . . .	810830 „

New-York.

Bawełna middling loco 29 40, na wrzesień 28.49, październik—28.89, listopad—29.—, grudzień—29.11, styczeń—29.05, marzec—29,20, maj—29.28.

Giełdy.

New-York 11 września.

Weksle na Berlin . . .	$4\frac{1}{2}$
„ „ Paryż . . .	8.32
„ „ Londyn (60 dni) .	4.125
Srebro w sztabach . . .	$112\frac{5}{8}$
Southern Pacific 4 proc. . .	$83\frac{5}{8}$
U. S. 4 proc. bonds 1925 . .	$106\frac{1}{4}$
U. S. Steel Corp. 5 proc. . .	100.—
Pensylvania (50 dol.) . .	$43\frac{5}{8}$
Amer. Can. Comp. . . .	$44\frac{3}{4}$
Amer. Locomotive . . .	$74\frac{1}{2}$
Utah Copper	86.—

Tendencja pieniężna mocna.

Londyn, 11 września.

2 proc. konsole ang. . . .	$50\frac{7}{8}$
4 „ „ japońskie . .	69.—
5 „ „ rosyjskie (1906).	54.—
$4\frac{1}{2}$ proc. „ „ (1909).	$37\frac{5}{8}$
Baltimore and Ohio . . .	50.—
U. S. Steel Corporation . .	125.—
Goldfields	$1\frac{31}{32}$
Pożyczka wojenna stara $3\frac{1}{2}$ proc.	$86\frac{1}{4}$
„ „ nowa 5 „	$94\frac{5}{16}$

Dyskonto prywatne $3\frac{5}{8}$ proc.
Srebro za uncję standard **61**.

—o—

Giełda warszawska.

Dnia 12 września.

Ruble carskie — 104.50—103.50
Ruble dumskie 36.50—
Korony — 50.05 — 50.25
Franki — 390.— 399.00
Funty — 135.50—134.00
Dolary — 36.25.

Farbiarnia Chemiczna i Pralnia bielizny
H. SZULCA w Łodzi, Wschodnia 57

zawiadamia niniejszym Sz. Klijentelę, iż z dniem **1-go września Zakład został powiększony** i wszelka robota zostaje akuratnie i sumiennie pod kierownictwem rutynowanego fachowca wykonana. Zakład utrzymuje specjalną służbę w celu odbierania i odsyłania bielizny do domów.

Największe ochranianie białej bielizny. 757—2 **UWAGA: Ceny zniżone.**

Rzadka okazja!!!

Majątek, znajdujący się w bardzo zdrowej miejscowości, złożony:
z 54 mórg lasu 23-letniego,
14 „ ornej ziemi z ogrodem,
30 „ wody dobrze zarybionej,
4 „ łąki,
oraz pałacu, składającego się z 14 pokoi z wszelkiemi wygodami za bardzo tanią cenę do sprzedania, Wiadomość: Skład Masła S. Jerzewicza, ul. Krótka nr. 6-a. 392—1

Szkoła muzyczna J. Winieckiego
(ul. Piotrkowska 79 lub Aleje Kościuszki 22)

począwszy od 1-go września przyjmuje zapisy do klas: skrzypcowej (Dyr. J. Winiecki), fortepianowej (profesorowie: **St. Nirnstein, F. Matkowska i L. Nassberg**) śpiewu solowego (prof. I. Ryderowa), teorji i historji muzyki i harmonji (prof. R. Chojnacki), solfeggio i muzyki kameralnej (dyr. T. Ryder). Nowoutworzoną została **klasa operowa** pod kierunkiem dyr. T. Rydera. W klasie przygotowawczej skrzypcowej wykładają pod kierunkiem dyr. J. Winieckiego uczniowie klasy wyższej. Kancelarja szkoły czynna codziennie od 10 — 1 i od 4—7. 905—2

Salon fryzjerski dla Pań!

Czesanie podług najnowszych żurnali. Masaż twarzy. Manicure. Pedicure, oraz wycinanie odcisków bez bólu. Mycie i suszenie włosów za pomocą elektryczności. Farbowanie włosów specjalnym sposobem nieszkodliwym i trwałym za pomocą kataplazmy. Wyjątkowo niebywale bogaty wybór farb. Poleca się wszelkie wyroby włosiane. Zastosowanie jaknajszersze wymagań hygjeny.

Paulina ZYLBER, Łódź, Al. Kościuszki № 27.

Mk. 500

za wskazanie mieszkania 4—5 pokoi na biuro i mieszkanie zapłacę natychmiast po sporządzeniu kontraktu. Oferty proszę składać do Tow. Akc. „Reklama Polska" Piotrkowska 84 (Biuro Gersdorfa). 178-3

Kołnierze damskie 7.50

w wielkim wyborze

Staniczki	11.50
Halki	30.—
Majtki damskie . . .	25.—
Koszule dam.	26.50
Flanella	10.25

Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100. 806—2

Do sprzedania

2 bryki fabryczne

do rozwożenia towarów.

Srednia 34. 205-2

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska №144, róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p. 575—30

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 2238—01

Inżynier ruchu

zajmujący kierownicze stanowisko w jednej z większych obecnie czynnych fabryk w kraju z długoletniem doświadczeniem, **nabytem** w krajowych i zagranicznych **przedsiębiorstwach branży maszynowej i chemicznej;** dokładnie obznajmiony z ekonomicznem prowadzeniem ruchu w większych fabrykach i zdolny podjąć się i przeprowadzić w najkrótszym czasie uruchomienie przedsiębiorstw przemysłowych, poszukuje odpowiedzialnego i kierowniczego stanowiska. Oferty pod L. S. do administracji „Głosu". 022—2

W celu zasilenia bibljoteki 233—2

przy Związku zawodowym pracowników i pracownic fryzjerskich odbędzie się **w niedzielę 14 b. m.,** o godzinie 2 po poł. w ogrodzie **„Luna" (Sienkiewicza 40)**

Wielka Zabawa, połączona z tańcami

Bufet obficie zaopatrzony w zimne i gorące zakąski.

Szkoła Muzyczna
przy T-wie muz. im. Szopena
pod kierunkiem **prof. A. BRANDTA**

począwszy od 27 sierpnia r. b. przjmuje zapisy do klas fortepianu i skrzypiec, na przedmioty teoretyczne oraz kurs gimnastyki rytmicznej Dalcroze'a pod kierunkiem p. Paszke-Folakowej.

Kończącym nauki szkoła wydaje świadectwa.

Kancelarja szkoły **Piotrkowska 92**, w podwórzu, otwarta codziennie od 4 do 6-ej pop. 123—3

Śledzie holenderskie

w szkockich beczkach, szkockie pionowe pakowanie.

Dostawa cif. Gdańsk.

Zapłata przy wręczeniu konosamentu w dyrekcji Towarzystwa Dyskontowego, oddział w Gdańsku.

poleca **WED S. I. GROEN**

Towarzystwo handlu śledziami

założone w 1863 r. 250—8

YMUIDEN (HOLANDJA)

Dr. med. Z. GOLC

Chor. skórne i weneryczne. Przyjmuje od 11—12 i 5—8 w w niedziele od 9—1.

Andrzeja 3, I p. 474—18

Kilkanaście placów

razem lub pojedyńczo, tanio do sprzedania. Przyjmuje się wszelką walutę. Piotrkowska 116, 2 piętro m. 5 od 10 do 12 rano. 978—3

Dentysta

F. Dreitzer-Fin

powróciła 669-4

Piotrkowska № 24

Dr. med.

Szarlota EIGER

Akuszerja i chor. kobiece.

Długa nr. 46 (róg Zielonej).

Godz. przyjęć od 4 — 6 po poł 44—8

Lekarz-dentysta

Paulina Żytnicka

powróciła

z letnich wywczasów.

Przyjmuje od 10—1 i od 3—7

Konstantynowska 9

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.

Południowa 23

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 875-16

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Sukno-Triko odcinki w resztkach na uczniowskie i sportowe ubrania, kurtki, kożuszki czysto wełniane, 10 ćwierciowa szerokość. (Nie zagraniczny lecz łódzki przedwojenny wyrób): Bardzo tanio, bo w mieszkaniu prywatnym, Kilińskiego 40 (Widzewska) m. 10, front, II p. 984-10

A! A! Łóżka, materace, szafę, bieliźniarkę, otomanę, stół, krzesła, tremo, leżankę, biureczko — sprzedam tanio. Piotrkowska 261 m. 4, II piętro, front. 086-5

A) Meble łóżka, materace, szafy, otomanę, bieliźniarkę, umywalnię, kredens, stół, krzesła, biurko, fotel, stół, biurowy, prasę, lustra, komodę, gramofon, maszynę do szycia sprzedam tanio, Piotrkowska 223—3, I p., front. 101—5

A. 64 Cegielniana. Tapicer-dekorator przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje po niskich cenach. Cegielniana 64 m. 9. 206—2

A. Meble z kilku pokoi sprzedam, Piotrkowska 189 m. 9. 163—3

A! Kupuję wszelkie futra. Płacę najwyższe ceny. S. Grosman, Piotrkowska № 24. Przyjmuję reparacje kuśnierskie. 126—22

Aptekarska uczenica z 6-klasowem świadectwem potrzebna. Oferty „Apteka 89". 143—3

Belki żelazne (tregry) № 26 i 28 nowe, 70 sztuk, szmelc miedziany, mosiężny rotgussowy 200 kg. okazyjnie do sprzedania w biurze, Jan Szopiński i S-ka, Cegielniana 85. 894—4

Do sprzedania „Ermitaż" Dzielna 1. 192—5

Dom murowany o 20 mieszkaniach sprzedam, ul. Leśna № 9, przy ul. Drewnowskiej. 237—3

Dwa umeblowane pokoje z wygodami, pianinem i całodziennem utrzymaniem dla bezdzietnego małżeństwa lub uczących się panienek przy inteligientnej izraelickiej rodzinie od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Piotrkowska 88 m. 20. 132—2

Dla uczniów muzyki! Udzielam lekcji muzyki gry fortepianowej po cenach przystępnych, ćwiczenia również za małą opłatą, dostępną. H. Segel. dypl. nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 28. 241—5

English lessons, conversation and literature. Correspondence. Cegielniana 66 — 25, frontu 1—3. 214—3

English teacher (only born english) may give his (or her) adress with terms sub „english" at the administration of this newspaper. 162—3

Fryzjer, Ignacy Stępiński z Kruczej, mieszka obecnie Staro-Zarzewska 19. 033—2

Fortepian, pianino, lub fisharmonję poszukuje. Oferty w adm. „Głosu" pod Fisharmonja. 003—3

Fortepian salonowy firmy „Seiler" do sprzedania. Długa 123, m. 3. Od 2—7 pp. 275—2

Jeden duży pokój (ewent. dwa małe: sypialka i salonik) z wygodami przy rodzinie w śródmieściu, między ul. Now. Rynkiem i Przejazdem potrzebny od zaraz dla młodego, inteligentnego, bezdzietnego małżeństwa. Oferty w adm. pod „A. B." 125—3

Komplet freblowski urządza u siebie R. Olszerówna, Skwerowa 12-4. Zajęcia rozpoczynają się 15 września. Zapisy od od 10—12-ej. 998—3

Krawaty przyjmuję do roboty, oraz do przerobienia. Cegielniana 53 m. 15. 085—5

Kto udzieli konwersacji angielskiej wzamian za lekcje języka polskiego, niemieckiego, rosyjskiego lub łaciny zechce złożyć oferty do „Głosu" sub „Studentka". 182—2

Kajety najtaniej dostać można w fabryce kajetów. I. Woźnica, Piotrkowska 126. 196-10

Każdy, kto chce wiedzieć, o co w matematyce chodzi i gruntownie opanować jej stronę techniczną, zgłosi się Pasaż-Szulca № 17 m. 7, spytać studenta, wykładającego w zakresie szkoły średniej. Wykładam arytmetykę, algebrę, geometrję, łącznie z ich historją rozwoju oraz początki analizy jasno, przystępnie z uwzględnieniem wskazówek nowoczesnej metodyki.

Lekcji korepetycji udziela student Uniwersytetu Jagiellońskiego, Konstanty Löwenhoff, Andrzeja 11 m. 9. 153-3

Mleczarnia wraz z jadalnią w dobrym punkcie do sprzedania. Oferty w „Głosie" I. M. 6. 168—3

Mieszkanie 2 lub 3 pokojowe, nieumeblowane z kuchenką i wygodami od zaraz lub od 1-go października poszukuję. Oświetlenie elektryczne, ciepłe od frontu, w okolicy ulic: Nawrot, Andrzeja, Przejazd, Sienkiewicza, Piotrkowska. Oferty do składu aptecznego B-ci Popławskich, Rzgowska 7, lub do adm. „Głosu" sub. „Pilne". 173-3

Manicure bardzo staranny. Gabinet. Zawadzka 24, front, I p. 175—2

Moskiewskiego gimnazjum maturzystka poszukuje lekcji w zakresie młodszych klas szkół średnich z wykładem rosyjskim. Znajomość języków francuskiego i niemieckiego. Oferty sub „Ł. O." do adm. „Głosu". 282—3

Młoda inteligentna osoba, znająca buchalterję, stenografję oraz pisanie na maszynie, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Łodzi lub na wyjazd. Początkowo wymagania skromne. Łaskawe oferty uprasza się pod „K. 8." 090—2

Na dogodnych warunkach do wynajęcia obszerne pokoje z elektrycznym oświetleniem na fabryczkę w niskim parterze. Wiadomość Pasaż-Szulca 11, m. 1, do 9 i pół rano lub od 3 do 4. 279—3

Osoba starsza inteligentna (izraelicka) poszukuje wspólnego pokoju umeblowanego przy rodzinie. Oferty sub. „S. R." 231—3

Pokój frontowy o dwuch oknach elegancko umeblowany na II piętrze, jest do wynajęcia. Dowiedzieć się można na Zawadzkiej 50 m. 8. 247—2

Pokój umeblowany z elektrycznością, oraz wygodami zaraz do wynajecia. Oferty w adm. „Głosu" sub. „L. M." 305—1

Pokój umeblowany przy inteligentnej izraelickiej rodzinie do wynajęcia. Pańska 29 m. 5. Od g. 1—4 i 8—9. 801-2

Pokoju umeblowanego poszukuje od zaraz. Oferty do adm. „Głosu" sub „H. F." 283-2

Nauczyciel przygotowuje w zakresie 4 klas średnich zakładów naukowych. Ul. Kilińskiego 31 (Widzewska) m, 7. 092—6

Okazyjnie do sprzedania biórko, szafa do książek, eleganckie gazowe lampy i dwa gazomierze. Zawadzka 49, od 2—4. 172—2

Pokój frontowy na pierwszym piętrze bez mebli, przy ul. Kilińskiego 83 m 4 do wynajęcia zaraz. Obejrzeć można między 12—5 pop. 184-3

Pracownica firmy „Herse" w Warszawie, przyjmuje wszelkiego rodzaju haft i bieliznę do znaczenia, również uczenice mogą się zgłaszać. Piotrkowska № 197 m. 8. 091—3

Pianino koncertowe o pięknym tonie do sprzedania. Kilińskiego 44, m. 25. 808—6

Piec gazowy kąpielowy, patent prof. Sunhera — do sprzedania. Adolf Bankier, Piotrkowska № 82. 201-3

Poszukiwany służący do obrobienia 6-morgowej roli, ul. Piotrkowska № 158 w sklepie, od godz. 11—12. 133—3

Parisienne diplômée donne leçons particulieres et par groupes. S'adresser 30 Zawadzka. App.: 3 de 1-h á 3-h. 135—3

Potrzebny nauczyciel (-ka) do historji powszechnej. Oferty piśmienne do kancelarji 8-kl. gimnazjum żeńskiego, Południowa 18. 149-3

Rowery dobrze i tanio reparuje zakład rowerów B-cia Pladek, Nawrot 32. 198—5

Studentka Uniwer. Krakowsk. udziela lekcji w zakresie 6 klas gimnazjum. Spec. polski, łacina. Wiad. Zawadzka № 20 m. 1, od 3—5. 179—2

Samochód torpedo 4-o osobowy do sprzedania, Piotrkowska 202, Wójcicki. 164—2

Służąca umiejąca prowadzić kuchnię — potrzebna. Wolfson, Zawadzka 23. 267-3

Smaczne obiady gospodarskie Sienkiewicza 39, front m. 13. 286—5

Techniczka dentystyczna poszukuje posady. Wiadomość u p. A. Platt, Wschodnia 51. 299—1

Une jeune parisienne donne des leçons de Francais écrire au Głos Polski M. P. 187-4

Wózek dziecięcy w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Św. Jerzego № 19, m. 12. 226-3

W inteligentnym izraelickim domu jest pokój do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem dla ucznia lub uczenicy. Oferty proszę składać do adm. „Głosu" pod „Dobre wychowanie". 232—2

Wykwalifikowany buchalter z praktyką i 6-klasowym wykształceniem szkoły średniej, władający językami polskim, niemieckim i rosyjskim, poszukuje stanowiska. Oferty pod „W. S. 3" w adm. „Głosu". 256—3

Zamienię 3 pokoje słoneczne z kuchnią, wygodami, łazienką i służbowym przy ulicy Juljusza na 4—6 pokojów w śródmieściu. Adresy pod „A. Z." proszę składać w adm. „Głosu Polskiego". 304—2

Zaginął pies czarny mały, wabi się „Murzyn". Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Główną № 47, do szewca. 277—2

17-letni pracownik biurowy ze świadectwem poszukuje posady w biurze lub jakiegokolwiek zajęcia w sklepie. Łaskawe oferty pod „S. O." 303—1

50% rocznie od kapitału mk. 12000—15000 będę płacił cichemu wspólnikowi lub wspólniczce, która ewentualnie mogłaby spełniać obowiązki gospodyni. Gwarancja kapitału zapewniona. Oferty sub „Kapitał". 278—1

Zagubione dokumenty:

Amsterdam Saul zgubił paszport, zwolnienie wojskowe i legitymację akademicką. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Szulmana, Cegielniana 8. 313—0

Aronowicz Endzel zgubił paszport, wyd. w Łodzi. 152—3

Bornstein Simche Binem zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 210—3

Birenholc Moszek Icek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 240—3

Bresler Lejzer zgubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 251—3

Dąbrowskiemu Franciszkowi skradziono legitymację chlebową na 5 osób. 283—1

Goldsztein Fawel zgubił paszport, wyd. w Łodzi. 150—3

Jahn Adolf zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 242-8

Kleber Chajm zgubił paszport niemiecki tymczasowy, wydany w Berlinie. 276-3

Kalinski Abram zgubił paszport wyd. w Łodzi. 242—3

Majkowska Michalina zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 225—3

Milinski Antoni zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 144—3

Najman Huna zgubił metrykę urodzenia, wyd. w Łodzi. 217—3

Roth Jakub zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 167—3

Rodzynek Józef zgubił paszport, wyd. w Łodzi. 222-3

Rosenblum i Poznerson, Aleksandrowska № 111, zgubili kwit kaucyjny za № 8581 na rb. 75. 224—3

Szewelew Nochim Leiba zgubił paszport niemiecki, wydany w Borysowie. 302—3

Tibola Paulina zgubiła paszport niemiecki, wydany w Końsku. 197—3

Wizel Lajzer zgubił paszport, wyd. w Łodzi. 221—3

Zange Zygmunt zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 21—3

Zemel Josek zgubił paszport tymczasowy, wyd. w Łodzi. 3

Zgubiono paszport familijny, na im. Ruchli, Idka i Heleny Szpiro, wydany w Łodzi. 815—3

Zgubiono przekaz na mk. 4000 na imię M. Golda, żyro W. Łaskowski, płatny 10-go września r. b. na ul. Południowej 58, Szafir. 183—3

Zgubiono 2 paszporty na imię Dawida Broniatowskiego i Izraela Mośka Broniatowskiego, wyd. w Łodzi. 213—3

Zagubiono kwit kaucyjny na 50 marek, № 480, wydany przez elektrownię, na imię P. Rosencweig, Wolborska 33. 250

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.